

HENRYK RYMUZA

ALE ... TO JUŻ BYŁO !!!

PAŹDZIERNIK 2019

***Mamy oczy – nie widzimy, ręce – nie robimy.
Serca mamy – nie kochamy, mózgi – nie myślimy.
Lepiej wszystko zrozumieć później niż wcale.***

***Usiadła na chwilę jesień ...
autografy na kolorowych liściach rozdaje.
Ja też je wszystkim chętnym daję ...***

*„Do myślenia bowiem potrzebne jest połykanie czasu,
 uwewnętrznianie przeszłości, teraźniejszości, przyszłości
 i ich ciągłych przemian.
 Czas pracuje wewnątrz ludzkiego umysłu.
 Nie ma go nigdzie na zewnątrz.
 Człowiek zaprzęga w swoje cierpienie czas.
 Cierpi z powodu przeszłości i rozciąga cierpienie w przyszłość.
 W ten sposób tworzy rozpacz ...
 Ludzkie myślenie nierozzerwalnie związane z połykaniem czasu.”
 (-) Olga Tokarczuk „ Prawiek i inne czas*

*Idę drogą swoich marzeń. Wzrastam, kiedy kocham.
 Pragnę byś zawsze ze mną była. Ból utuliła.*

*Piszę to, co myślę. Szczerości mam jak nikt inny.
 Czasem ściszam prawdy strumień. Dobrych manier miara?*

*Coś we mnie nadal boli. Szukam wciąż odpowiedzi
 na pytania z łez utkane. Nie chcę nie swoich myśli.*

*Zafałszować nie pozwolę .. rzuć kamieniem, gdyś niewinny!
 Nic wbrew sobie nie chcę robić. Bylejakość – nie dla mnie.*

*Smutek ściska serce i rozdziera piersi krzykiem.
 Dawno zadomowił się ... nie tylko w wierszach moich.*

*Wcale nie jestem wolny. Nie mogę jak ptak latać.
 Tam, gdzie nikt nas już nigdy nie rani.*

*Wolność? W duszy mojej gra. Życie bez ograniczeń?
 Patrzę na życia niewolę. Trzeba po prostu trwać.*

*Pustostłowie bez znaczenia. Wszystko sensu nie ma?
 Zrudziały październik. Za oknem smutna jesień.*

*Wystawiam na aukcję ... tęsknoty. Po co mi bez miłości.
 Może ktoś da za nie chociaż parę nędznych groszy.*

*Dorzucę smutek. Oddam za darmo i łzy, i noce.
 Sprzedam też swoją niewierną ... duszę.*

.....

*Późnej jesieni często smutek towarzyszy.
Nagie pola i wilgotne niebo, pusty świat.*

*Wszystko deszczem zapłakane, czuć rozżaloną jesień.
Wszystko z sił opada. Nawet drzewom liście. Dżdżyście.*

*W tle słyszę kroki odchodzącego lata ...
Pani jesień rodzi przemijanie, mało uroków jej zostanie.*

*Deszcz uschłych kolorów spada mi na głowę.
Pod stopami szeleści dywan z liści.*

*Po rozłożystym barwnym dywanie, chodź do mnie,
śpiewem nagich drzew zachwycona, w me ramiona.*

*Jesień to ... umieranie. Lawinowy proces rozpadu.
Oszustwem- optymizm, wiara, że coś się zmieni.*

*Życie rzucańe na pastwę czasu płomieni.
Idź, nie zatrzymuj się w żadnym ze światów, nie daj się skusić...*

*Jesienną melancholią otulony,
szukam myśli, nad kartką pochylony.
Melancholia ma tęsknotą utkana.*

*Nie potrafię zapomnieć, co było piękne.
Na twarzy rysuje się bezsilność.
Ale i tak nikt pustki nie ukradnie.*

*Dawne nasze marzenia zapomniane,
jak opadające liście rozwiane.
Nostalgie także w mirażę wtopione.*

*Prześladują czarno-białe postacie.
Pozwalam im wślizgnąć się do moich snów.
Czas to mych oczekiwań cichy złodziej.*

*Płoną oczy jesienią zabarwione.
Osnute mgłą me myśli zranione ...
...pozostaje tylko jesień bezlistna.*

**Odeszło lato malując jesień z palety Picasso.
Powoli gubią się uroki, zapachy wiatr rozwiewa.
Z porannym przymrozkiem mgła z rosy osiada.**

**Melancholia, melancholia ... jesienne smutki.
Jesień jest- jaka jest. Przyjdzie zima, po niej wiosna,
co zagości w sercach majem ... zamieszka miłość?**

**Bóg jest najlepszym na świecie malarzem.
Daje nam świat w postaci panoramicznych widoków.
Pozwala nam odszukać te perły w serc głębinach.**

**W zjiesienniały świat snuję tę opowieść...
Patrzę na zaschnięte róże w wazonie.
Taka melancholia w nich drzemie!**

**W samotności podziwiam koncert odcieni:
pierzaste chmury na błękitnym niebie.
Tak bardzo pragnę być bliżej Ciebie!**

**Na gruzowisku z marzeń myśli zakotwiczam.
Chwile z Tobą spędzone po cichutku zliczam.
Wspomnienia otulam ciepłym szalem.
Serce przemawia czułością i żalem ...**

**Rzeczą Boga jest tworzyć, a ludzi nazywać.
Rzeczą poety nie tylko piękno opiewać.
Poeta widzi więcej, ale też nie wszystko.
Widzę rzeczy, których nie umiem dzisiaj nazwać.**

**Bóg widzi. Czas ucieka. Śmierć goni. Wieczność czeka.
Rozczarowany... bo kiedyś myślałem, starość
trzenie oko otworzy, zobaczę wszystko na wskroś,
co pozwoli mi zrozumieć jak działa ten świat.**

**Na starość się głupieje, łysieje, traci zęby ... dupa z gęby.
 Łupią kości, w krzyżu strzyka ... niejedna czeka krytyka.
 Jestem zgredem z zimną miną ... czasem mrozy z twarzy giną.
 Wyrwane kartki z kalendarza ... późno-jesienny rozwiewa wiatr.**

**Wejdz ze mną w moją jesień. Zostań na dłużej.
 Pogadamy nie tylko o pogodzie. W kominku rozpalimy
 nadzieją, że płomieniem uczucia ogrzeje ... do dusz zajrzemy.
 Bądź mi natchnieniem tej, może ostatniej, jesieni.**

**Nieszczęściem ... moja miłość. Złudzeniami ją karmiłem.
 Szczęściem jest obłudnym. Zabrała mi serce i duszę.
 Mam wielki mętlik w głowie i niespełnione marzenia.
 Szczęściem – ona tylko platoniczna. Nie kuśmy losu!**

**Wtedy każda chwila z Tobą była na wagę złota.
 Wciąż uparcie schwytać chcę, coś czego nie mogłaś dać.
 Nie mów, że kiedyś Cię stracę. Smutek oddech odbiera.
 Serce kołacze. Śnię i nie chcę nigdy przebudzić się.**

Jak tu wcisnąć ... replay?

**Kunsztu mojej miłości słowami nie wyrażę.
 Snuję melancholię pieśnią bez słów ... by kochać znów.
 Niech brzmi jak legato ... widzę rozjaśnione twarze.**

**Wiesz czym miłość prawdziwa, choć przez życie zraniona.
 Wszystko potrafisz wytrzymać w dążeniu do celu.
 Czas – oczekiwań cichy złodziej. Nie dam Ci niebo.**

**Wyobraźnia mówi: chcę zaistnienia w Twych myślach.
 Bez sensu przed siebie gnamy. W snach siebie odkrywamy.
 Anioły my zagubione jak niepewność jutra.
 Pięknie kochamy ... i słowo przyjaźń wymawiamy.**

**Zamknij oczy ... wbiegnij na mleczną drogę.
W niebo leć z księżycem pleść baje.
Na pewno tam też wenę spotkasz, co sny rozdaje.**

**Miłości mojej pozwól się uroczyć ... ona tak Cię łudzi.
Ucieknijmy w piękny sen z przebłyskami wspomnień.
Leć więc kolorowy ptaku ... w wierszach opisany!**

**Pragnę zauroczyć, spojrzeć Ci głęboko w oczy.
Przytuleni, rozkoszą zawstydzeni,
miłości nektar smakować będziemy.**

**Anioły zagubione jak niepewność jutra,
nieutulone ... naprawdę istnieją.
Tylko z Tobą nocy mrok czymś, czego czas się boi.**

**Mieszkasz w moich snach, w sercu pozostajesz.
W duszy melodią jesteś, choć nikt jej nie słyszy.
W każdym wierszu, w myślach niebotycznych.**

**Próbuję okiełznać pragnienia, umieścić je w strofach,
by czas tylko dla nas mogły odmierzać.
Wirują liście, a z nimi słowa, złoto- srebrzyste serca.**

**Zamknij oczy, pomyśl chwilę, poczuj stan błogiej duszy.
Pięknie jest marzyć, pięknie śnić, budzić się z uśmiechem.
I sobą być. Wyrzucisz z życia niepotrzebny brud.**

*Oczy Twe uśmiechną się ... mnie to wystarczy.
Dostaję od losu coś więcej ... zatrzymasz na chwilę czas.
Na skraju Twego spojrzenia płynie on radośniej, piękniej.*

*Wiedźcie to moi Kochani, że uśmiech jest taki tani.
Więc nie żałujcie go nikomu, bo tylko uśmiech możecie dać,
gdy na nic więcej nie będzie już Was.*

*Niebo Ciebie mi dało, aniele moich marzeń.
Granice magii przeszedłem, sile uczuć uległem.
Spełnię najskrytsze Twe marzenie.
Wierzę: nigdy nie nadejdzie czas,
że powiemy sobie pass, "nie ma nas".
Miłością będziemy żyć, słodki jej nektar pić.*

*Widzę nas na brzegu fantazji w krainie nieodpartych pokus.
Tam gdzie głodne pożądanie woła nieustannie.
Nie chowajmy ich, niech nie gaśnie płomień miłości.*

*Miłość wśród obłoków jest niezwykłym lotem,
promieniem mogącym mroki życia rozjaśnić.
Ale też burz powodem i magnezem, co ku sobie nas pcha.*

*Potem tylko cisza, łzy, zapomnienie, samotność,
rozebrane z myśli, które biegną wstecz po własnych śladach.
Sedno życia pragnie dociec ...*

*Czekam świtu, wtedy noc dnieje.
Nowy dzień otwiera kolejne nadzieje.
Ukojenie, czas radości niesie.*

*Falą namiętności rozkołysze,
bym w morzu łez miłość odszukał.
Szczęście bez miary, bez smutnych dni.*

*Tęsknię za dniem, by nocy odebrać sen,
który przyśnił się, bym rankiem
naprawdę mógł pokochać Cię!*

*Snem niesiona, wpadnij w moje ramiona,
pamięcią wspomnień ocalona.
Z naszych snów ułożymy nadzieję.
Poczujesz, że naprawdę żyjesz.*

*Dziś zabiorę Cię daleko, od wszelkich zmór dnia.
Samej nigdy nie zostawię z pustką, cierpieniem,
bojącym, nieznośnym wspomnieniem, piekącą łzą.
Tylko bądź mi zawsze wierną przyjaciółką.
Choć jestem jak niktący na niebie po tęczy znak.*

*Życie mówi, poczekaj, nie wszystko stracone.
Nie wiem ... potrafię kochać miłością prawdziwą?
Dam jeszcze radę wskrzesić bliskość i uczucia.*

*Nie jestem może gotowy z kimś iść przez życie.
Serce ma tyle cierni ... iluż mnie zraniło!
Uwierz, mam już dość ciągłych wiecznych rozczarowań.*

*Noc. Srebrny rogalik i gwiazd miliony ...
Zasypiać w świetle księżyca, doprawdy rozkosz.*

*Noc jest natchnieniem ... jakże tu bosko.
Spełniona, radosna, urocza w świat kroczysz.*

*Księżyc nie jest zalotnikiem, ani kochankiem.
Ale ciepło patrzy, wróży sen uroczy.*

*Pod osłoną październikowego nieba,
niech trwa Twój romans ... z księżycem.*

*Śpij zmęczona na gwiazd postaniu.
Wypełniaj fantazje najskrytsze.*

*Magia nocy pozwala mi szepnąć:
śpij zdrowo Kochana do białego rana.*

*Przychodzisz każdego poranka.
W moim fotelu się rozsiadasz
i pytasz o dzisiejsze plany.*

*„Zaczniesz dzień, nogą lewą, prawą.
Czy będziesz cały dzionek smęcić?”
Przyjdź wieczorem, dam Ci odpowiedź.*

*Przewodniczko marzeń, muzo radości,
skarbcem napełnionym ambrozją spełnienia.
Liściem dębu, na którym mały Elf wiersz piszę- jesteś!
Twą twierdzą poezja apollińskiej fantazji z idylli.*

***Mój zakazany owocu! Choć nie jestem lizusem,
daję Tobie dobre słowa, ciepłe uczucia.
Kuszę słodyczą nie zawsze mądrych myśli.***

***Chowam je w metaforach i finezyjnych misteriach.
Otwieram zdaniom i dla Ciebie liryczny sezam,
tak byś w poezji wciąż mogła latać. Jesteś miłości warta.***

***Wsączam w serce nadzieję, myślom przywracam radość.
Uwierz mi, sił Kochana, masz dość, pokonasz los.
Myśl, że jesteś szczęśliwa, czuj się losu wybranką.***

***Za oknem świt już dnieje. Podziwiaj uroki poranka.
Samotność ma także swe barwy ... wprowadza w stan ciszy.
Ślepo wierzę, że nasz świat, dobra więcej skrywa niż wad.***

***Choć pomieszał nam życie czas, sny spełniamy.
Możemy razem trwać, tylko się wspierajamy.
O przyszłość swą wspólnie, inny ja, inna Ty, ale dbajmy!***

***Nie mam nic, jestem sam. Płyną łzy cichutko ...
Goni jedna drugą. Łączą się na krótko.
Rozbijają się o stół. Jedną Ty, drugą ja.
Patrzę na nie. Która ja, która Ty?***

***Lśnią jak kryształy. Nie chcę, aby wyschły.
Cenne z duszy to okruszki, obrazki z natury.
Marzenia jak ptaki w obłokach latają.
Miłość ma wiecznie trwać! Ona każde drzwi otwiera.
To wielka siła – serce Twoje i moje!***

*Tej nocy cicho kiełkują dziwne pomysły.
Rosną jak roślinki, dojrzewają w oka mgnieniu.
Niedługo pewnie zakwitną. Czy wydadzą owoce?*

*Myśli w głowie, zdanie, skojarzenie – zapisuję.
Inaczej na zawsze to wszystko umyka.
Pamięć szwankuje, robią się w niej dziury.*

*Nie mam odwagi wejść do miejsca, gdzie olśni mnie
skarbnica metafor, obrazów słowem malowanych.
Magiczny świat, zawsze mieniący się w ferii barw.
lepiej gdy jestem sam z pokrętnymi myślami.
... i tak wkrótce wszystko porwie wiatr w zapomnienie ...*

*Słucham szeptu liści, wiatru, ptaków świergotu ...
Otulony, odpływam w krainę zamyśleń.
Serce dyktuje jak myśl ubogą przekuć w słowa.
I zasnutym mgłą wspomnieniom bramy otwieram.*

*Uśmiech przywołują, melancholię niewielką.
Czas pozbawia ostrości uczucia, namiętności.
Wielu nadziei i takich pięknych marzeń.
Zostaje już tylko ta „wrażenie niesamotność”*

*Każdy swoje ma marzenia.
Swój dekalog chwil codziennych,
w których radość i cierpienie,
jest bagażem nieodmiennym.*

*Zapominamy prawdy, żyjąc chwilą.
Mamy wierzyć, że dobre przed nami.
Parmenides (filozof grecki) upierał się,
że co choć przez chwilę było, będzie już zawsze.*

*Myśli zwiewne, niepojęte ...
Cienie nocy tuż przed świtem płoną różem.
Muzyka z gwiazd ... nuty drżą na skrzydłach wiatru.
Księżyc jeszcze w Twoich oczach się przegląda.
Pachnie życiem ... a w pamięci słowa – dusz rozmowa.*

*Chciałbym umieć kochać ... tak , żeby mi to wystarczyło.
Ale aniołem nie jestem. W żyłach gorąca krew.
Mam zwyczajne ludzkie pragnienia i tęsknoty.*

*Myśli moje, ponoć lepkie, obrzydliwe jak pajęcza sieć.
Zaczajone w każdym zakamarku duszy mojej.
Wiszą nad głową jak miecz Damoklesa.*

*Nie znoszę Waszych podejrzanych spojrzeń.
Wdzieracie się w owoce moich ogrodów,
pielęgowanych ostatkiem sił starego człowieka.
Czego jeszcze chcecie, jakiej ofiary żądacie?*

*Nie macie żadnej ckliwości do wierszy w szeregu ułożonych.
Daję przecież emocje, uczucia, a jestem odpychany.
Po co więc mam pokazywać je jak nie są odwzajemnione.
Uwierzcie, to kryształły ... e tam! Poezja, miłość, będą trwać!*

*Melancholia puka do drzwi.
Wpełza tęskną nutą smutku.
Szarość spływa, deszczem rosi.
Niwa koniec jesieni głosi.*

*Czy nie najlepsza to pora
na spotkanie z poezją?
Nie dziś, nie jutro, to kiedyś ...*

*Poranna jesienna mgła. Uśpiona, skryta piękność.
Zamglony myślami ... widzę stary dom z ogrodem.
Kiedyś tętnił życiem, radość była mu nieobca.*

*Dzisiaj zębem czasu nadgryziony, zapomniany,
dawno opuszczony, cicho płacze bezsilnością.
W piecu nikt nie pali ... zgasło domowe ognisko.*

*To czas cichutko utkał misterną pajęczynę.
W posmutniałych, bez szyb oknach, tylko gwiazdże wiatr.
Jak niewiele trzeba, by w takim obrazku ... siebie odnaleźć.*

*Zaczynam rozumieć ciszę ... zasnuwa noc,
przynosi ukojenie morzu kradnącemu ... moją wyspę.*

*Oszukam ciemność, lecz nie Ciebie
... noce spędzam w milczeniu.*

*Gdybyś wiedziała jak bardzo Cię potrzebuję,
uciełabyś jeszcze dalej ... może donikąd.*

*Kalendarz przypomina dzień kolejnych urodzin.
Warto liczyć ile wiosen przyjdzie jeszcze w gości?*

*Tak. Póki to nadziei pączki, jak pączki wiosny
wszczepiają w nasze dusze i serca trochę wiary.*

*Bądźmy uważni, by nie ich tylko nie uszkodzić.
Kwiaty nadziei, snów i marzeń z nich wyrosną.*

*Zobaczycie, mnóstwem rzeczy życie nas obdarzy.
Tylko w samotności kwiat nadziei bezowocny.*

*Dożyłem starości ... spoglądam wstecz, doznaję radości.
Widzę drogę, którą szedłem ... niektórych czynów się wstydzę.*

*Jestem ... jeszcze. Jak dym z nieistniejącego komina przeminę.
Jakiż ze mnie poeta. Mogę tylko spoglądać przez dziurkę od klucza.*

*Przepraszam, to nie wiersz, nie poezja.
Na tzw. „wieczorach poetyckich” słyszę: kim jesteś?*

*Odpowiedź nawet dla mnie jest zbyt trudna.
Ale: dla mnie osobiście A. S. Jesienin dalej jest mistrzem.
To on wskazuje mi drogę. To on obudził mnie z uśpienia.
Jemu zawdzięczam inspiracje do pisania.
Wciąż znajduję coś dla siebie, czuję, że się zmieniam, dojrzewam.*

*Sens życia polega na zatrzymaniu się i smakowaniu, a nie pędzeniu.
Potrafimy aby cieszyć się drobnymi rzeczami?
Wierzę, że pisanie to patrzenie na świat i opowiadanie tego,
co się widzi. A moje postrzeganie świata?
Mam przekonanie, że przeżycia religijne, to coś bardzo prywatnego,
intymnego, to poszukiwanie odpowiedzi na pytania:
kim jesteś, dlaczego taki, co to znaczy „ja”, co to znaczy „inni”?
Wyznania religijne traktuję jak egzotyczne mitologie.
Odnoszę się do nich z szacunkiem, bowiem stanowią
wyraz ludzkich pragnień, cierpień, tęsknot ...*

*Ten tomik- tartinka do połknięcia, bez gryzienia, lub do wyplucia.
Każdy, kto kiedykolwiek próbował pisać, wie że to niewątpliwie
jeden z najgorszych sposobów samozatrudnienia.*

*Jeśli Państwu zdarzyło się czytać coś i mieć wrażenie, że już to
znam, już to wiem – cieszę się.
Życie trudne do przełknięcia jak kawałek suchego chleba.*

*I tak:
Jesienna, gęsta mgła. Ciemność łagodnie z nieba spływa.
Tworzy gęsty kożuch jak na stygnącym mleku.
Cały zgiełk świata ucicha. Dziwne to życie.
Rankiem wracasz do tego, co wieczorem zostawiłaś ...*

*Myśl daleko, daleko stąd. Noc odchodzi ku nowym dniom.
Niech się stanie to, co musi być, byle w ciszy i bez słów.
A łzy? To nic. To dusza płacze. Serce inne ...inne inaczej.
To dlaczego – płaczę?*

*Od dawna sobie obiecuję, że nie napiszę już ani razu.
... podobno też tak gadał ... dziad do obrazu.*

SPIS TREŚCI

3. *** DO MYŚLENIA ... *** IDĘ DROGĄ ...
4. *** PÓŻNEJ JESIENI ...
5. *** ODESZŁO...
6. *** NA STAROŚĆ ...
7. *** ZAMKNIJ OCZY...
- 8.*** NIEBO ... *** CZEKAM ...
9. *** SNEM NIESIONA ... *** NOC...
10. *** MÓJ ZAKAZANY ... *** NIE MAM NIC ...
11. *** TEJ NOCY ...
12. *** MYŚLI ZWIEWNE ...*** MELANCHOLIA ...
13. *** PORANNA MGŁA ... *** ZACZYNAM ROZUMIEĆ ...
14. *** KALENDARZ ...
- 15 *** PRZEPRASZAM ...

**Zbliża się 1 listopada - ŚWIĘTO ZMARŁYCH.
W ten listopadowy dzień pójdziemy na cmentarze.
Zapalimy znicze ... dziesiątki, setki, miliony, nikt nie zliczy.**

**Dla tych, którzy odeszli w nieznany świat,
płomienie jeszcze długo w nocy będzie kołysał wiatr.
Powzdychamy, zatęsknimy i ... odchodzimy.**

**Od nas zależy, co ocalimy, o czym pamiętać będziemy.
A zmarli, ciszą kołysani, z dala od życia znoju,
dobiwszy ostatniej przystani ... niech odpoczywają w spokoju.**

**Serce pęka na kawałki się rozrywa.
Śmierć kolejne zebrała żniwa.
Pytanie czemu właśnie młode życie Twoje zgasło.**

**Żal ogromny wciska się do grobowca brył ...
Marcinie, w pamięci naszej zawsze będziesz żył!
A dobry Pan daje Tobie wieczny odpoczywanie.**

Nie umiera ten, kto w pamięci żywych trwa.

Marcinowi P. Lat 19

***Dziękuję wszystkim, którzy poświęcili swój czas
na przeczytanie tego tomika.
Tych, którym pozostał niesmak po lekturze,
po ludzku, przepraszam.***